

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KRAJOWY ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 177 (1905) — Rzeszów, środa 27 lipca 1955 r.

Dzień naszego województwa

ZALOGA Zakładów Metalowych w Dębnie realizując zobowiązania lipcowe przekracza plany produkcyjne

(e) Załoga Zakładów Metalowych w Dębnie wykonała plan miesięczny czerwca w 123,5 proc. Do uzyskania tak poważnego sukcesu w dużej mierze przyczyniła się realizacja zobowiązań podejmowanych dla uczczenia święta 22 Lipca i V Światowego Festiwalu Młodzieży. Szczególnie duży wkład pracy dały placówki wydziałów kierownika Podhajskiego, Piotrowskiego, Krajewskiego. W wydziałach tych wszystkie brygady wykonały swoje zobowiązania produkcyjne i przed terminowo zrealizowały plany.

spodarowywując 286.000 zł oszczędności. Brygada ta postanowiła dodatkowo do dnia rozpoczęcia Festiwalu młodzieży przysporzyć dalsze do takiej wartości 143.000 zł.

Zobowiązania produkcyjne w Zakładach Metalowych Dębna są w dalszym ciągu realizowane.

Za pięć miesięcy dokonamy zamknięcia kolejnego rozdziału w młodej jeszcze lecz jakże efektywnej historii naszego socjalistycznego budownictwa — 6-letniego narodowego planu gospodarczego. Dokonamy wielkiego — nie mającego dotąd precedensu w dziejach naszej ojczyzny — bilansu, który będzie zarazem oceną naszej siły gospodarczej, potencjału przemysłowego, naszej pozycji politycznej i ekonomicznej w światowym układzie sił społecznych, miarą rozwoju materialnego i kulturalnego życia całego polskiego społeczeństwa.

Zadania dobiegającego końca okresu budowy podstaw socjalizmu były trudne. Wymagały wielkiej ofiarności społeczeństwa, ogromu jego wysiłku, twórczego entuzjazmu i bohaterstwa pracy, często nawet wielu wyrzeczeń. Wymagały maksymalnego wyzwoleńca sił żywotnych tkwiących w narodzie, ujawnienia rezerw, wprowadzenia surowego reżimu oszczędnościowego, toczenia nieustannej, uporczywej walki o prawidłowe wykorzystanie każdej złotówki, wymagały zmuszanej pracy nad wprowadzaniem postępu technicznego. Od tych bowiem wszystkich czynników zależy ostateczny wynik.

Jaki on będzie, co powie nam końcowy bilans sześciolatki, na ile potrafiłszy wypełnić wskazania przewodniczącej narodowi partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czy w trudnym marszu zapoczątkowanym przez historyczny Manifest Lipcowy dojdziemy i przez ten etap zwycięsko do mety, czy stworzyliśmy dostatecznie silną, realną podstawę do urzeczywistnienia gigantycznych założeń przyszłej pięcioletki — oto pytania, które nurtują dziś każdego polskiego obywatela, związane z wielkim, na wskroś humanitarnym dziełem budowy ustroju, po raz pierwszy w imię interesu człowieka pracującego.

Te pytania zadajemy sobie w szczególności podniosłym dla nas czasie, w chwili, gdy ożywił duchem czynu lipcowego realizujemy długofalowe zobowiązania na cześć II rocznicy PKWN, dodając do naszego wspólnego, ogólnonarodowego rachunku nowe pozycje, nowe wartości, gdy pomnażamy bogactwo własnej ojczyzny o dodatkową produkcję, miliony zaszczędzonych złotych, tony wygospodarowanego surowca, tysiące pomysłów racjonalizatorskich. Z troską obowiązującą nas jako współgospodarzy, odpowiedzialnych za przyszłość własnego kraju, już dziś musimy oglądać się za siebie, na przebytą drogę, na minione półrocze ostatniego i najtrudniejszego roku sześciolatki.

Czy wszyscy kroczymy równomiernym krokiem do celu?

Czy wszyscy możemy złożyć dumne meldunki, tak jak np. WSK w Gorzycach i Dębicy, które plany produkcyjne I półrocza wykonały na 30 dni przed terminem, tak jak Fabryka Maszyn i Sprzętu Wierciącego w Gliniku Mariampolskim i WSK Mielec i Rzeszów, że nie zalałamy swoje go marszu? Czy wszystkie zakłady tak jak WSK Mielec, gdzie załoga przysporzyła państwu dodatkowo 10.650 tys. zł lub przemysł naftowy, który osiągnął nadwyżki w wydobywaniu ropy i gazu ziemnego, mogą poszczycić się dodatkową produkcją? Czy wszystkie przedsiębiorstwa budowlane mogą stanąć w jednym szeregu — BPP Lubaczów i RPZB Dęba, czy RPZB „Stomil” Dębica, które osiągnęły poważne wyniki w zakresie kosztów własnych?

Z tego spojrzenia poza siebie czas ostateczny wyciągnąć wszystkim załogom, a przede wszystkim ich partyjnemu kierownikowi — organizacjom partyjnym — wnioski. Własnie tam, gdzie jak w Sanockiej Fabryce Wagonów, ciężko na zakładzie dług wobec państwa, gdzie równocześnie z bieżącymi zadaniami produkcyjnymi trzeba odrabiać zaległości. Nie może być zakładu, chociażby najmniejszego, który by zakończył bilans sześciolatki wynikiem ujemnym. Nie może być przedsiębiorstwa, które by w II półroczu nie wyciągnęło krzywej produkcji, zalananej w pierwszych dwóch kwartałach — wwyż. Które by nie wykorzystало wielkich możliwości tkwiących w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, w przedłużeniu atmosfery czynu lipcowego. To jest sprawa honoru i obowiązku każdego członka załogi — robotnika, technika, inżyniera i pracownika administracyjnego. To jest szczególnie pilna i ważna sprawa organizacji partyjnej, związków zawodowych, ZMP — od ich bawiem pracy politycznej wśród załogi, od siły ich oddziaływania i umiejętności kierowania twórczym entuzjazmem ludzi zależeć będzie czy atmosfera czynu lipcowego nie osłabnie i trwać będzie w najtrudniejszych dla nas miesiącach aż do ostatecznej wygranej.

We wspólnym wysiłku niech wykuwa się całkowity sukces gospodarczy we wszystkich zakładach naszego województwa. Tam zaś, gdzie załoga za pisuje karty swej 6-letniej pracy chlubnymi osiągnięciami niech tworzą się nowe wartości, już na poczet nowego pięcioletcia. Nasza bowiem przyszłość — siła naszej ojczyzny i dobrobyt całego społeczeństwa zależy od naszej pracy. Od tego właśnie czy w tym ostatnim roku planu budowy podstaw socjalizmu potrafiemy zwycięsko walczyć do końca.

Pierwsze zboże dla państwa Zrealizowali zobowiązania

(r) W dniu 25 bm. dwaj malarzowie chłopcy z Wólki Tanewskiej w powiecie niżańskim — Jan Kof i Kazimierz Kopicz pierwsi dostarczyli zboże do punktu skupu z tegorocznych ziórów i plan dostaw zboża dla państwa wyznaczony na ich gospodarstwie wykonali z nadwyżką.

W ten sposób Kof i Kopicz zrealizowali przed terminem swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia rocznicy święta wyzwolenia. Wł. Stomiany koresp.

W pow. Radymno rozpoczęło dostawę zboża

(r) W gromadzie Młyny 9 chłopów dostarczyło zboże do punktu skupu a m. in. Maria Brzezińska z Chałupki Chotyrdzieckich, Aleksander Małańczyk z Chotyńca, Michał Scirka, Stanisław Łukaszów i Eliaz Olech z Korczowej. St. Drwiga

Kiosk przy punkcie skupu

Chłopi wywiązują się już z obowiązków dostaw zboża. GS w Dębicy w swoim magazynie przeprowadził usprawnienia m. in. zamontował windę, która umożliwi chłopom dogodne donoszenie i zamywanie ziarna na przemy. Oprócz tego obok magazynu uruchomiony zostanie kiosk z piwem, papierosami i innymi artykułami.

I tak załoga wydziału kierownika Krajewskiego zameldowała o wykonaniu planu już 29 czerwca w 116 proc. Brygada racjonalizatorska tego wydziału wykonała oprzyrządowanie na detale, obniżając o 50 proc. braki.

Również pozostałe wydziały zrealizowały swoje zobowiązania. Np. załoga wydziału kier. Kieleńskiego wykonała w ramach zobowiązań dodatkową produkcję wynoszącą 10 proc. miesięcznego planu produkcyjnego. Członkowie brygady inżynieryjno-robotniczej w składzie: brygada robotnicza Jana Cebuli i inżynierowie Zbigniew Fontański, Jerzy Krajewski i Mieczysław Opiola, którzy zobowiązali się opracować metodę regenerowania nienadających się do produkcji detali i poprzez zabieg regeneracji odzyskać detale na sumę 143.000 zł — wykonali swoje postanowienie, wygo-

Rolnicy!



Podorywki i siew poplonów to właściwe wykorzystanie rezerwy tkwiących w waszych gospodarstwach

Uwaga plantatorzy lnu

Na skutek długotrwałych i ulewnych deszczów na znacznej powierzchni plantacji len został wyłożony. Spowodował to może duże straty zarówno dla gospodarki narodowej jak i dla plantatorów. Zachodzi bowiem niebezpieczeństwo wyroszenia, względnie przezroszenia, a nawet gnicia lnu.

Toteż w razie wyłożenia lnu przed zawiązaniem główek można jeszcze uratować ulókno. W wypadku gdy len wylegił już po zawiązaniu główek, ratujemy nie tylko ulókno ale i nasiona, które dojrzają w torbach po spręciu.

Wyłożony len na matkach powierzchniach można uratować przez podnoszenie i stawianie w kaptury. Czynność tę wykonujemy następująco: unosimy len z powierzchni około pół metra kw. i szepiamy go główkami, formując w ten sposób kaptury, które dla umocnienia można jeszcze w górnej części okrzęć kilkoma żądźkami. Jeżeli jednak podnoszenie nie daje pożądanego skutku a słoma stykająca się z ziemią zaczyna czernieć względnie gnić, należy len natychmiast wyrwać nie czekając okresu jasnożółtej dojrzałości.

Po wyrwaniu wyłożonego lnu należy rośliny rozłożyć specjalnie cienką warstwą na ziemi i o ile jest to możliwe bieleć na stołcu aż otrzymamy jasno-żółty kolor. Później postępuje się z lmem jak w normalnych wypadkach. K.R.

Dziś w numerze:

EUGENIA PIWOWAR — Apollonia Berdysz wypracowała 760 dniówek w roku T. G. — Bezpieczeństwo zbrojowe — najdonioślejszy problem europejski.

Wykonali podjęte zobowiązania

Członkowie ZMP z RPZB Sarzyna pow. Łańcut wykonali całkowicie swe zobowiązania przedfestiwalowe w terminie 6-dniowym. Przepracowali oni 340 roboczo-godzin przy uprządkowaniu placów wokół hoteli robotniczych oraz zdobyli normy na odznakę festiwalową. Szybkie zrealizowanie podjętych zobowiązań wpływa ze-

Długofalowe zobowiązania

Dla uczczenia Festiwalu zespół pracowników Działu Energo-Mechanicznego Działu Energo-Mechanicznego w Ustrzykach Dolnych podjął długofalowe zobowiązania, które przyczynią się poważnie do obniżki kosztów własnych, a równocześnie przyspieszą wykonanie planów produkcyjnych w Kopalnictwie Naftowym.

Zespół pracowników postanowił m. in. ustalić techniczne normy zużycia gazu, energii elektrycznej, wody, pary, olejów, smarów — wyeliminować napędy parowe w tłoczniach itp.

Pracownicy Działu Energo-Mechanicznego wzywają wszystkie załogi działów mechanicznych w Kopalnictwie Naftowym do podejmowania podobnych zobowiązań przy równoczesnym rozpoczęciu współzawodnictwa w tym odcinku gospodarki narodowej.

Godnie witają Festiwal

Dziesięć pracowników Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego przebywające na kolonii w Witkowicach (pow. Dębica) równie godnie witają Festiwal. Zobowiązały się one, przepracować 30 roboczo-godzin w ogrodzie miejscowego Technikum Ogrodniczego. Aby im praca lepiej szła, więc wzywają do współzawodnictwa półkolonię z Ropczyce. Ponadto postanowili przez cały okres trwania kolonii niszczyć chwasty i opiekować się zieleńcami.

Przystąpili do omlotów

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w Świętem i Skołoszowie przystąpili do omlotów pierwszych zbiorów, otrzymując po 16 q rzepaku z 1 ha. Ale i spółdzielnia produkcyjna w Młynach nie pozostała w tyle w akcji żniwnej, rozpoczynając koszenie żyta przy użyciu otrzymanych kombajnów. St. Drwiga

Maszyny »po remoncie«

GOM w Jarosławiu przekazał ośrodkowi maszynowemu w Sieniawie 2 młocarnie rzekomo po remoncie. Przy odbiorze okazało się, że maszyny posiadają wiele braków a więc nie nadają się do eksploatacji. Na wsi mówią — do bani z takim... remontem. M. Greń

Skrócają akcję żniwną o 6 dni

Załoga PGR Bachórz Zespół Władcy podjęła zobowiązanie, które przyczyni się do skrócenia akcji żniwnej o 6 dni.

Pracować przy żniwach będą także członkowie brygady hodowlanej, pracownicy administracyjni i pracownicy fermy drobiarskiej. Załoga PGR pracować będzie przy żniwach w każdą niedzielę i święta. T. Kluz

Z frontu bitwy o chleb

(Telefonem od żniwnych ekip kontrolnych „Nowin“)

Przy żniwach będą pracować wszyscy

Załoga PGR Wiśniowa (pow. Strzyżów) zobowiązała się, że do żniw wyjdą pracować wszyscy robotnicy wraz z członkami swoich rodzin.

Brygadziści Stanisław Tobiasz, Andrzej Stupek, Jan Gruda i praktykanci z Technikum Rolniczego w Weryni zobowiązali się pracować przy żniwach poza normalnymi godzinami zajęć. Paweł Kwaśnik

Zakończyć zbiór jęczmienia ozimego

W PGR Posada Leska rozpoczęto koszenie jęczmienia ozimego. Ostatnio z niewiadomych przyczyn żniwa zostały przerwane a dojrzałe już ziarno wypada z kłosów. Niepokojące są także początki żniw w PGR Posada Leska. Trzeba jak najszybciej znaleźć środki zaradcze, aby

podczas pełnej kampanii żniwnej nie dopuścić do większego marnotrawstwa. F. K.

Własnymi środkami skończyć remonty

W POM Dynów nie zostały wyremontowane 4 młocarnie. Dyrektor POM tow. Bielecki zaniedbał tłumaczyć brakami części.

Części do maszyn brakuje — to fakt. Własnie z tego względu wykorzystać trzeba własne możliwości, aby remonty przeprowadzić w jak największym stopniu własnymi środkami. T. Kluz

O zaopatrzeniu zapomniano

W wyniku odwołania zaopatrzeniowca z GS Czarna pow. ustrzycki zakradły się poważne braki w zaopatrzeniu sklepów w artykuły pierwszej potrzeby na tym terenie. Np. w sklepach pod-

ległych GS w Czarniej nie można nabyć soli, nafty, ośselek, drożdży i wielu innych niezbędnych towarów. Za taki stan rzeczy ponosi winę PZGS Ustrzyki Dolne, który odwołując zaopatrzeniowca ob. Posusznego z GS Czarna nie obsadził wolnego miejsca nowym pracownikiem. E. Dziobak M. Chodak

Skrócają akcję żniwną o 6 dni

Załoga PGR Bachórz Zespół Władcy podjęła zobowiązanie, które przyczyni się do skrócenia akcji żniwnej o 6 dni.

Pracować przy żniwach będą także członkowie brygady hodowlanej, pracownicy administracyjni i pracownicy fermy drobiarskiej. Załoga PGR pracować będzie przy żniwach w każdą niedzielę i święta. T. Kluz

W odpowiedzi na list J. Pocięchy

APOLONIA BERDYSZ wypracowała 750 dniówek w roku

W zamieszczonym mniej więcej przed dwoma miesiącami liście J. Pocięchy było m. in. takie sformułowanie: „Przypuszczam, że dla wszystkich nie starczy roboty na wypracowanie po 300 czy 600 dniówek”. Chodziło rzecz jasna o wypracowanie tych dniówek w ciągu roku na polach spółdzielni produkcyjnej.

Przyznam, że z podobnym poglądem spotykałam się wielokrotnie w mojej pracy. Zwykle tłumaczono to w ten

Piwowar dalej robi koniami, Piwowarowa w polu, a córka w spółdzielczym ogrodzie.

Stanisław Gorczyca z żoną wyrobił w ubr. 412 dniówek, a w tym roku prawie 170 dniówek. Gorczyca jest w spółdzielni ogrodnikiem, a jego żona pracuje w brygadzie polowej.

410 dniówek wypracowała w ciągu roku rodzina Papić. Rodzina ta zarobiła, po przeliczeniu otrzymanych produktów na pieniądze, prawie



W spółdzielni w Skolyszynie do uprawy warzyw przykładają się dużą wagę. Oj wczesnej wiosny w inspektach roślinie rozsada wielu roślin, które przyniosą potem spółdzielni duży dochód. Na zdjęciu: Ogrodnik z pomocnikiem wybierają rozsad z inspektów.

sposób — jedna czy dwie osoby to mogą np. w oborze wyrobić i po 500 dniówek w roku, bo im się pisze przypuścić po półtorej dniówki na dzień, ale reszta... zarobi najwyżej po jakieś 100 czy 150 dniówek. Przecież rok ma tylko 365 dni, a i to ludzi przez cały rok na polu nie można zatrudnić.

Ze to pogląd z gruntu błędny postaram się wykazać dalej, opierając się na przykładach ze spółdzielni produkcyjnej w Skolyszynie (po wiat Jasio). Na początku przytoczę parę nazwisk.

Apolonia Berdysz, która pracowała w oborze i w chlewni wypracowała w ubiegłym roku 750 dniówek obrachunkowych. W tym roku Berdyszowa ma na swoim koncie już 450 dniówek.

Franciszek Piwowar, który robi w polu koniami, wypracował w 1954 roku 511 dniówek, a wraz z rodziną 574 dniówki. W tym roku rodzina Piwowarów wypracowała już około 300 dniówek.

16.000 złotych. Zeby sobie uzmysłowić pion ich calorcznej pracy trzeba do tych 16.000 zł doliczyć produkty otrzymane z działki przyzagradowej.

Papićkowie, Gorczycowie, Piwowarowie nie są wcale wyjątkami w skolyszynskiej spółdzielni. Tutaj każdemu stworzono warunki do tego by wypracował sobie 300 czy 400 dniówek i by uzyskał ze swej pracy wysoki dochód. Stworzono m. in. przez to, że wszechstronnie rozwinięto spółdzielczą gospodarkę.

Spółdzielcy na swoich 100 ha chowają 15 sztuk bydła i 20 sztuk trzody chlewniej. Na oko to niewiele, ale trzeba do tego doliczyć bydło i trzodę, które spółdzielcy chowają na działkach przyzagradowych, wtedy liczba bydła i trzody na pewno się potroi. Oborą dała spółdzielnia w Skolyszynie już w tym roku ponad 7,5 tys. zł doходу, a chlewnia około 18.000 złotych.

Poszerzono też w Skolyszynie

nie ogród. W tamtym roku było go tylko 1 ha. Dał spółdzielni 25.000 zł czystego dochodu. Wobec tego w tym roku uprawę warzyw założono na 2,5 ha, a ilość okien inspekcyjnych zwiększono ze 150 do 300. Dotychczas używano ze sprzedaży rozsady i nowalijek prawie 27.000 zł.

Na 76 ha użytków rolnych 6 ha zajmują uprawy kontraktowane, bardziej pracochłonne, ale i bardziej opłacalne — rzepak, buraki cukrowe, rajgras angielski, kostrzewa, ziemniaki wczesne i warzywa, a 3 ha — zboża reprodukcyjne. Zarybiono też w spółdzielni 1 ha stawu, a poza tym na obszarze 1 ha zasadzono wikliny. Wszystko — zarówno uprawy kontraktowane jak i obora, chlewnia czy stawy — wymaga dużego nakładu pracy. I stąd dla każdego jest w skolyszynskiej spółdzielni robota. Gdy tylko chce mu się pracować, to i 500 dniówek w roku może wyrobić.

Trzeba przy tym pamiętać, że dniówka obrachunkowa w spółdzielni nie jest wcale dniówką słoneczną tzn. nie liczy się od wschodu do zachodu słońca. W spółdzielni praca jest znormowana i jeżeli ktoś uczciwie robi, to może w jednym dniu wykonać pracę przeznaczoną na kilka dniówek. Słęgę znów do przykładów. Pisałam już, że Berdyszowa, która obsługuje i doi krowy oraz ma pod opieką chlewnię wyrobiła w ubiegłym roku 750 dniówek. Wypada zapytać — jak to się stało? Jej pracę oceniło ogólne zebranie członków spółdzielni i uchwaliło, że Berdyszowa za pracę wany dzień dostaje prawie 3 dniówki obrachunkowe. Prócz tego Berdyszowej za dopilnowanie wyproszenia się macior dodano 93 dniówki.

Jagielski — magazynier spółdzielni za opiekę nad ry-

bami dostaje dziennie dodatkowo 0,15 dniówki obrachunkowej, a Piwowar za żywienie koni — 0,60 dniówki. Ko biety ze spółdzielni tej wiosny przy roztrząsaniu obronika wyrabiały nawet po 3 i więcej dniówek dziennie.

Muszę przyznać, że są też tacy w spółdzielni produkcyjnej w Skolyszynie, którzy mają wyrobionych dotąd ledwo po 20—30 dniówek. Ale to nie dlatego, że brakuje dla nich pracy, lecz dlatego, że nie chce im się po prostu robić. W spółdzielni jest dość pracy. Czasem nawet nie wiadomo za co się brać, bo wszystko jest pilne. Tej wiosny np. z braku rąk do pracy zaniedbano w Skolyszynie plantację wikliny. Tylko ten nie dociąga do przodujących, kto unika roboty. Dla każdego zaś kto chce robić pracę zawsze się znajdzie.

Eugenia Piwowar
instruktor Wydz. Polt
POM w Przysiekach

Zalesie otrzymało I nagrodę centralną za osiągnięcia w konkursie czytelniczym

Wiejskie zespoły czytelnicze województwa rzeszowskiego zajęły pierwsze miejsce w kraju za osiągnięcia w popularyzacji książki.

Pierwszą nagrodę centralną w sumie 5.000 zł otrzymała wieś Zalesie pow. Rzeszów. W Zalesiu w ramach konkursu czytelniczego pracowało 56 zespołów czytelniczych liczących 560 uczestników.

Do sukcesu tego przyczynili się w poważnej mierze kierownicy zespołów czytelniczych tacy jak: Władysław Drag, Władysław Osika, Stanisław Pruszek, Marian Marcinowski, Józef Pruc i inni. Wreczenie nagrody nastąpi w dniu 14 września br.

Rozmawiamy o Festiwalu

Kukuleczka kuka w wietnamskiej dżungli

O przyjeździe 2 wietnamskich delegatów wiedzieliśmy już przed dwoma dniami. Oczywiście, bardzo zależało nam na spotkaniu z



Na konkurs festiwalowy napłynęły liczne prace z wszystkich krajów świata. Na zdjęciu: Praca nadsłana z Japonii. Fot. — CAF

nimi. Nie było to jednak proste. Skończyli towarzyszyć z Komitetu Festiwalowego na nasze natarczywe pytania opowiadał rozkładając ręce: — Dwadzieścia kilometrów

Dalsza rozmowa rozbiła się o niepokonane trudności językowe.

Wreszcie w którymś tam kolejnym pokoju Komitetu tajemnica owych „dwadzieścia kilometrów” wyjaśniła się. Okazało się, że dwaj wietnamscy delegaci zostali początkowo zakwaterowani w Aninie.

Już gotowi byliśmy iechać do Anina, kiedy szczęście uśmiechnęło się do nas. W drzwiach wiodących do Sekcji Imprez Komitetu Festiwalowego spotkamy upragnionego gościa z Wietnamu. W ciągu paru sekund prezentacja jest dokonana. Mamy przed sobą byłego żołnierza Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Do-Nhuan

— Z zawodu jestem kompozytorem i reżyserem, właśnie uzgadniałem z Sekcją Imprezową program, z którym przyjeżdża nasza delegacja.

Z 88-osobową delegacją z Wietnamu przyjeżdża 58-osobowy zespół artystyczny. Zespół pokaże na Festiwalu tańce i pieśni narodowe w wykonaniu najlepszych ludowych artystów. Solistkami programu będą m. in. dwie śpiewaczki: Ngoc-Dan i Chau-Loan. Kierownikiem zespołu jest bohater Armii Wietnamskiej, Hoang-Minh Chinh.

Nasza delegacja spodziewana jest w Warszawie około 30 lipca. Długa i męcząca podróż mają przed sobą. Będą jechali koleją przez Chiny, aż do granicy Związku Radzieckiego, a potem przez cały niemal kraj Rad.

No cóż, zobaczą za to świat.

W składzie delegacji wietnamskiej znajdują się studenci z nowego uniwersytetu w Hanoi, młodzież robotnicza, no i oczywiście, bohaterowie walk o wolność Wietnamu.

— Wielu studentów niedawno odczytało karabin dla książki — mówi tow. Do-Nhuan.

Gawędzimy jeszcze chwilę, mimo nawoływań sekretarki, że samochód już czeka na naszego wietnamskiego gościa. Do-Nhuan opowiada o zmianach, jakie codziennie zachodzą w wyzwolonym Wietnamie. Mówi z dumą o rozwijającym się szkolnictwie, o odbudowie kraju, w której młodzież nie ma odgrywać rolę.

— Na Festiwalu chcemy spotkać się z delegatami innych narodów, chcemy przede wszystkim spotkać postępową młodzież francuską, która swymi wystąpieniami przeciw „brudnej wojnie” popierała nas w naszej walce o wolność. To są nasi towarzysze. Imię Henri Martin jest u nas otoczona miłością na równi z imionami naszych bohaterskich chłopców i dziewcząt.

Delegacja młodzieży Wietnamu spotka się również z młodzieżą Japonii, Austrii, Brazylii, Norwegii, Indii, Indonezji, Birmy, Pakistanu, Tunisu.

— Chcemy zaprzyjaźnić się ze wszystkimi, którzy walczą o pokój. Bo nasza młodzież, cały nasz naród umie kochać i cenić pokój z takim trudem wywalczony.

— A czy wiecie coś o delegacji z południowego Wietnamu?

— Razem z naszą delegacją ma przyjechać kilku delegatów z Laosu i Kambodży. Ilu ich będzie — nie wiem.

— A co mamy powiedzieć od Was młodzieży polskiej?

— Niech młodzież polska przyjdzie na nasze występy i posłucha polskiej „Kukuleczki”, śpiewanej po wietnamsku przez naszych artystów — mówi Do-Nhuan z uśmiechem.

Rozmowę przeprowadziła
M. Terlikowska

Nasi dłużnicy

Mimo ustawicznego przypominania o obowiązku udzielania odpowiedzi na krytykę prasową, nie ustosunkowały się do niej następujące urzędy i instytucje:

Dyrekcja POM w Kolbuszowej na artykuł z dnia 18. V. 1955 r. pt. „Więcej dobrej argumentacji”.

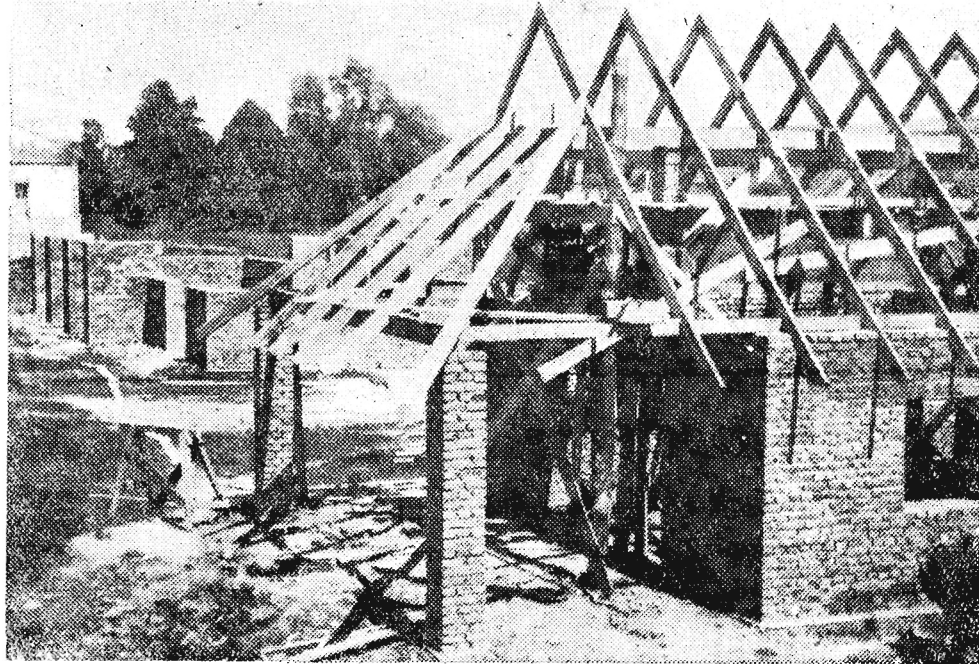
Ministerstwo Kontroli Państwowej w Warszawie na artykuł z dnia 18. V. br. pt. „Co się kryje za niedotrzymaniem terminu”.

Prezydium MRN w Jarosławiu na artykuł z dnia 18. V. 1955 r. pt. „W akcji sanitarnej — porządkowej muszą brać udział wszyscy administratorzy”.

Prezydium WRN Wydział Kultury w Rzeszowie na artykuł z dnia 21. V. br. „Ja w sprawie formalnej”.

Pod adresem BPP w Rzeszowie

Termin minął, a wykonawcy zaspali



Tak wygląda dziś tj. w drugiej połowie lipca kuźnia i garaż dla GOM w Białowej. Termin oddania do użytku tych zabudowań przewidywał BPP w Rzeszowie na dzień ...15 maja br.

Jedną z największych trudności na jaką ostatnio napotkali spółdzielcy w Białowej (pow. Rzeszów) jest brak pomieszczeń na zbiory. Jest wprowadzić dość dużą szopę, ale jak dotąd służy ona jako garaż dla maszyn GOM w Białowej, pomimo że termin umowy na wykorzystywanie szopy między spółdzielnią, a GOM minął 15 maja br. Wprowadzić BPP z Rzeszowa wznosi pomieszczenia dla GOM (garaż i kuźnię), jednak termin oddania tych obiektów do użytku ciągle się przedłuża. Jeszcze w lutym br. została zawarta umowa między Województwem Zarządem POM a BPP w Rzeszowie zgodnie z którą budowa szopy i kuźni miała być rozpoczęta 1. IV. br., a zakończona do 15. V. br. Budowę rozpoczęto niestety później, gdyż zarówno kosztorys z Biura Projektów jak i dokumentacja z Wojewódzkiego Zarządu POM zostały nadesłane do

wykonawcy z opóźnieniem. Budowa posuwała się bardzo powoli. Brak kontroli ze strony BPP sprawił, że trudno tu było mówić o obniżce kosztów własnych. Najlepiej świadczy o tym fakt, że jeden z rozmiarów szopy zamiat 11 m 44 cm wynosi 11 m 75 cm. Braki te sprostowano i kierownik budowy Stanisław Wojciechowski został zwolniony z pełnionej funkcji. Obecnie kierownictwo budowy powierzone ob. Stanisławowi Pałowskiemu, ale poprawy na lepsze nie widać i nic nie wskazuje na to, że pomieszczenia dla GOM zostaną oddane nawet... za miesiąc.

Sądźmy jednak, że przy zwiększonym wkładzie w budowany obiekt zarówno ze strony BPP w Rzeszowie, jak i Wojewódzkiego Zarządu POM o wiele dni można będzie przyspieszyć termin wykończenia prac.

Z teki satyry

A jednak wymówił...

W pokoju naczelnego dyrektora panowało ciężkie milczenie. Przy podłużnym stole siedzieli wszyscy wicedyrektorzy, przedstawiciele wszystkich możliwych czynników społecznych i on — Teofil Pstrąg.

Milczenie przerwał naczelnym: — Tak... hm, zebrałem kolegów, żeby się wypowiedzieli. Kolega Pstrąg postanowił przemieścić się z naszej instytucji. Może zresztą kolega Pstrąg sam zrezygnuje...

Dziesięć par oczu wpiło się w Pstrąga.

— Ja istotnie chcę się przebieść — powiedział. — Zaproponowano mi ciekawszą pracę, odpowiadającą mojemu przygotowaniu zawodowemu. Zdaje sobie sprawę, że instytucji będzie trudno mnie puścić, ale...

— Trudno? Wykluczone. My was nie puścimy — przerwał naczelnym. Ho, ho! Co by to było, gdybyśmy mieli tak łatwo rezygnować z naszych najlepszych ludzi!... Co, koleżko?

— Istotnie — podjął jeden z „wice”. — Kolega Pstrąg jest wzorem dla innych. Ale, co z tego, że zawsze mówimy „najlepszemu, najlepszy”, gdy kolega Pstrąg nie widzi tego w czynach...

Zrobił efektowną pauzę. Wszyscy pomsutnieli, a naczelnym wymownie chrząknął.

Ale „wice” już ciągnął dalej:

— Kolega Pstrąg często mi nadmieniał o swoich zainteresowaniach, no, i swoich kłopotach. Faktycznie, łatwo mu nie jest. Czworko dzieci...

— Tylko troje... — sprostował Pstrąg.

— Troje, niech będzie. A tu kolega Pstrąg tyle już lat na tej samej grupie siedzi. I wykonuje pracę nie dającą mu prawdziwego zadowolenia. Trzeba będzie pomyśleć, konieczność pomyśleć. Jakąś premią, gratyfikacją, no i przeniesieniem do odpowiedniego działu...

— Tak, tak — zgodził się skwapliwie naczelnym. — Cokolwiek późno, samokrytycznie trzeba stwierdzić. Ale pomyślimy, zastanowimy się... Awans, premia...

— W ogóle nie pamiętałeś my o naszym Pstrągu — dorzucił jeden z czynników.

— Gdzie myślimy mieli o czy? — wykrzyknął dramatycznie naczelnym. — Przy najbliższej okazji naprawimy wszystko. Najlepszy nasz człowiek. Przykład, wzór! Trochę cierpliwości, kolego Pstrąg, a perspektywy będą, i wszystko będzie. Ale na przeniesienie nie możemy się zgodzić!... Nigdy!

Pstrąg nie nie odpowiedział. A na drugi dzień złożył wymówienie. I bądź tu mądry z takim człowiekiem.

Mariusz Kwiatkowski

Futerka na sezon letni a kretony na zimę

Smukłe sylwetki w „Przekroju”, „Kobiecie i Życiu” i „Świecie” demonstrują tego roczną modę, która (należy stwierdzić bezstronnie) odznacza się naprawdę dużym szykiem.

Warszawianki w pełni stosują hasła Lucynki i Paulinki. — Ubięrają się niedrogo i wytwornie.

Nie można tego niestety powiedzieć o rzeszowiankach. Ubiór ich odznacza się przedziwną monotonią. Zamiast lekkich, kolorowych kretonów dźwigają na sobie ciężkie jedwabie lub płaczą się w powyciąganych ogonach niegustownych i mało praktycznych żorzetowych „strojów”.

Czyżby rzeszowianki charakteryzował brak poczucia estetycznego? — Posądzanie

to jest dla nich bardzo krzywdzące.

A może moda warszawska nie dotarła jeszcze do naszego wojewódzkiego miasta? — Nic podobnego.

Tajemnica szarego wyglądu rzeszowiarek leży... w tułejzszych sklepach tekstylnych i konfekcyjnych.

Półki uginają się wprawdzie od „setek”, „szeszedziątek”, sztruksu i flaneli ale ładnych materiałów naprawdę brak. Próżno szukaćbyś kretonu, o ciekawszym, bardziej śmiałym desenie. Brak jest jednokolorowych płócienek na sportowe bluzeczki. Gdy ukaże się pika bawelniana zostaje ona natychmiast rozczytana przez spragnione klientki. Praktyczna i niedroga biała kora znika również w dziwnie szybkim tempie z półek sklepowych.

Biorąc pod uwagę fakt dobrego zaopatrzenia sklepów rzeszowskich w futra, swetry i buty narciarskie możemy mieć nadzieję, że w grudniu będziemy mieli duży wybór ładnych, ładnych materiałów.

Ra

Pierwsi weszli inicjatorzy budowy

Pierwsza myśl twórcza padła na posiedzeniu rady zakładowej Głogowskich Zakładów Lniarskich w lutym 1949 r. Inicjatorem budowy domu kultury był tutejszy majster przedziałowy — Stanisław Korab.

Skromne fundusze zakładowe, uzyskane z różnego rodzaju imprez przeznaczono na zakup materiałów budowlanych. Gdy prowizoryczny projekt sporządzony przez miejscowych techników został zatwierdzony przez MRN, robotnicy „Lniarki” przystąpili do budowy. Każdy z nich zobowiązał się przepracować bezpłatnie 20 roboczo-godzin przy mieszanju zapraw i wożeniu materiałów. Właściwa budowa

spoczęła na barkach tych robotników „Lniarki”, którzy dawniej pracowali jako murarze.

„W stanie surowym” budynek gotowy był już w 1953 r. W roku bieżącym dokonano urządzenia wnętrza, zainstalowano światło. Duża jasna sala została przeznaczona na świetlicę. Nie zapomniano też o budowie sceny, szatni i kulisów.

* * *

W przeddzień Święta Odrodzenia o godz. 18 zebrał się przed nowym domem kultury nie tylko pracownicy Zakładów Lniarskich, ale i liczni mieszkańcy Głogowa.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego tow. Cielewicz dokonał uroczystego otwarcia domu kultury, przecinając rozpiętą w drzwiach wstęgę. Jako pierwsi przekroczyli próg inicjatorzy budowy, za nimi weszli pracownicy „Lniarki”, którzy wyróżnili się przy budowie domu: Michał Kałkowski, Jan Piekarski, Teodor Zarębski, Emil Kotula.

Celem podkreślenia ważności chwili otwarcia domu kultury połączone zostało z uroczystą sesją Miejskiej Rady Narodowej.

Przedstawiciel Zarządu Głównego wręczył przewodnikom 15 dyplomów oraz 4 odznaczenia za ofiarną pracę zawodową i społeczną. Zycząc kierownikowi domu kultury owocnej pracy, przekazał tutejszym zespołom: 3 mandoliny, 2 mandole oraz 1 akordeon — jako dar ZG.

Na część artystyczną zio-

III miejsce w Polsce

21 bm. województwo rzeszowskie wykonało w 102 proc. plan kontraktacji rzeżepaku ozimego na rok 1955/56. Na uprawę rzeżepaku przeznaczono 3.600 ha ziemi.

Województwo nasze zajmuje obecnie III miejsce w kraju po Szczecinie i Zielonej Górze.

(Ra)

„Złoty klucz” — bajka dla dzieci i starszych



Zespół Teatru Lątek WDK ZZ przed przedstawieniem „Złoty klucz”.



Fragment z I aktu sztuki „Złoty klucz”. Drewniaczek ucieka przed szczurem.



Rozmowa starego cieśli — Karola z Drewniaczkiem

Po wakacjach ujrzymy znów na scenie „Złoty klucz”.

Nie pobbłażać chuliganom

W ubiegłym miesiącu Leonard Kowalczyk i Czesław Kosior wywołali awanturę w gospodzie GS w Kańczuzie. Kowalczyk pokaleczył nożem kierownika gospody Michała Kretowicza, który zwrócił mu uwagę na nieodpowiednie zachowanie się w lokalu. Obydwaj chuligani

zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy MO. Podobnie zachowali się w dniu 26 ubm. pracownicy Spółdzielni Pracy „Metalowcy” Tadeusz Bulaś i Bawora. Również i nimi zajmie się kołegium orzekające.

S. Z.

Pracownicy poszukiwani

MURARZY, CIESLI i ZBROJARZY zatrudni zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego w Krakowie. Zaszeregowanie zgodne z Układem Zbiorowym w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia. Kraków, ul. Łokietka 25 K-290

KWALIFIKOWANEGO KIEROWNIKA stołówek oraz KUCH MISTRZA, poszukuje od zaraz ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO przy WSK — Dębica. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-285

Zawiadomienie

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LPZ w RZESZOWIE unieważnia pieczęćki o treści:

- 1) Liga Przyjaciół Żołnierza Woj. Klub Łączności w Rzeszowie
- 2) Liga Przyjaciół Żołnierza Wojewódzki Klub Motorowy w Rzeszowie

K-291

Na fundusz MDK

W dalszym ciągu na fundusz MDK wpłaciły następujące instytucje: Centr. Handl. Przem. Drzew. w Rzeszowie — 265 zł, Okręg. Zarz. Kin „Apollo” — 82 zł, PGRN w Kuźminie 80 zł, PMRN w Przemysłu 26,10 zł, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Przemysłu — 167 zł, Pow. Zarząd Łączn. w Rzeszowie — 740 zł, Jaśkiewicz (płatnik) Rej. 2 — 177 zł, Chodorowski (płatnik) rej. 11 — 90 zł.

Ponadto na MDK wpłaciły następujące szkoły: szkoły podstawowe — w Przewrotnem — 100 zł, w Polomi — 350 zł, w Lutoryżu — 120 zł, w Borówkach — 40 zł, w Michowcu — 147 zł, w Kosińcu — 540 zł, w Terliczce — 48 zł, w Trzebieńcu — 197 i 205 zł, w Woli Zgłobieńskiej — 80 zł, w Pogwizdowie pow. Łańcut — 62,20 zł, w Kurzynie — 40 zł, w Stannach — 54 zł, w Kłyżowie — 400 zł, w Woli Rozwienickiej — 80 zł, w Leżachowie — 41 zł, w Jodłowcach — 29 zł, w Kidałowicach — 60 zł, w Tywni — 90 zł i 820 zł, w Rudolowicach — 100 zł, w Pantalowicach — 33 zł, w Ostrowiu 42 zł 30 gr, w Bobierze — 15 zł, w Brzostku — 31 zł, w Ropicy Dolnej 42,30 zł, w Smrekowcu — 35 zł, w Wysokim — 175 zł, w Jaśle nr 1 — 200 zł, w Jaślichach 150 zł, w Wysokiej Strz. nr 2 — 103 zł, w Gliniku Górny — 224 zł, w Woli Rusinowskiej — 150 zł, w Sarzynie 443,5 zł, w Straszynie — 60 zł, w Widelcu — 31 zł 50 gr.

W imię pokoju

Staraniem obywateli Tycyna w roku 1954 Zarząd Radiofonizacji Miast i Wsi w Rzeszowie doprowadził linię radiofoniczną do Tycyna. Mimo to do chwili obecnej na żadnej z ulic Tycyna nie założono głośnika. Powodem była decyzja członków Prezydium MRN Stanisława Kawy, Stanisława Barana i Tadeusza Kościółko, którzy stwierdzili, że głośnik zakłócałby spokój na rynku. I tym „zakłóconym spokojem” zwalczali wszelkie argumenty mieszkańców Tycyna przemawiające za założeniem głośnika.

O długotrwałym remanencie

Sklep z nasionami w Rynku w Rzeszowie jest często zamknięty. Wówczas na drzwiach wywieszają kartkę z napisem „Remanent”. Ostatnio okres remanentu trwał od 24. 6. do 2. 7. br.

Wielu zawiedzionych mieszkańców Rzeszowa i okolicznych wsi odeszło rozczarowanych od zamkniętych drzwi sklepu, mimo że dla wszystkich sprawa zakupu nasion była bardzo pilna.

Interwencje w Centrali Nasiennej w Rzeszowie przy ul. 3 Maja nie odniosły skutku. Dziwiono się tylko, że interesanci wcześniej nie pomyśleli o zakupie nasion. Klienci zgłaszają prośbę tym razem do kierownika sklepu, by wywieszał na drzwiach rozkład dni, w których mogą przyjść po nasiona bez obawy o natknięcie się znów na karteczkę z napisem „Remanent”.

5 razy źle z organizacji imprez lipcowych

Spotykamy się często z związkiem w szkole z oceną wykonanej pracy w skalach: bardzo dobry, dobry, dostateczny i niedostateczny. Dodaje się nawet przy takim stopniu plus względnie minus. Ale znam takiego nauczyciela, który w miejsce jednej z ocen negatywnych wpisywał „źle”. I był to stopień znacznie gorszy nawet od stosowanej tu i ówdzie oceny dostatecznej z kilkoma minusami lub niedostatecznej z plusem.

Właśnie taką ocenę postawiłbym organizatorom, gospodarzom obiektów oraz samym uczestnikom 5 sportowych imprez lipcowych.

Do tych imprez, które określiłem skalam „źle” trzeba podciągnąć: 1) zawody 1a. Rzeszów

— Wrocław, 2) turniej siatkówki i koszykówki, 3) zawody hippiczne, 4) zawody dziecięce (których zresztą wcale nie było) i 5) mecz piłkarski Rzeszów — Łódź.

1) Międzywojewódzkie spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji Wrocławia i Rzeszowa postanowiono rozegrać na nowym stadionie Stali. Pociągnięcie sędziów i nam się wydaje celowe. Bo to nie tylko „chrzest bożowy” obiektu, ale również sprawdzian jakości i przydatności do zawodów jego bieżni, rzutni i skoczni. Ale gospodarze stadionu zbyt mało wagi a raczej pracy włożyli w przygotowanie urządzeń ła. Wobec tego na 5 minut przed startem sędziowie zmuszeni byli wyznaczyć i wymierzać bieżnię, porządkować skocznię i rzutnię oraz wykonać szereg dodatkowych prac wcale niezwiązanych ze swoimi obowiązkami. Trzeba jeszcze dodać, że do tak poważnego egzaminu działacze sekcji społecznej ła Stali Rzeszów wcale się nie stawili. Nie można tutaj winić W. Stępkowskiego, który starał się jak mógł, chcąc poddać wszystkim. Czy jeden Stępkowski jest w sekcji?

Poza tym publiczność miała słuszne pretensje do organizatorów, że bez żadnej wcześniejszej zapowiedzi przelożyli termin rozpoczęcia i dnia zawodów. Nie wymienię zresztą wszystkich uchybień, gdyż były ich znacznie więcej. To jednak co poruszono powyżej źle świadczyło o organizacji i nie mogło oczywiście wpłynąć na lepsze wyniki lekkoatletów Rzeszowa i Wrocławia.

2) Międzyzrzeszeniowy turniej siatkówki i koszykówki (jak odbywał się z okazji 22 Lipca był z tych „złych” imprez najgorsza. Do eliminacji w dniu 20 bm. zgłoszył się (i to z opóźnieniem) na stadionie Sparty dwie drużyny męskie i cztery żeńskie (siatkówka) oraz cztery zespoły męskie do koszykówki. Punktualnie stawili się koszykarze Kolejarka i Unii. Kiedy ci ostatni kończyli mecz między sobą dopiero przybyli zawodnicy Budowlanych i Włókniarzy.

Gości było jeszcze z siatkarkami, bo tylko Budowlani i LZS stawili się do gry, a po zakończeniu spotkania trzech zespołów zgłoszono choć nieprzybyły na zawody zakwalifikowano do finału. Finały miały się odbyć na stadionie Stali w dniu 22 lipca. Nie wiem kto był odpowiedzialny za koszyki i siatkę, ale słyszałem jak zawodnicy przez cały dzień błąkali się i pytali o teren walk finałowych, widząc, że na stadionie Stali ani boiska do siatkówki ani do ko-

szykówki nie zostały przygotowane do gry.

Wobec tego w ostatniej chwili, spotkania finałowe przeniesiono na stadion Sparty. I co się okazało. Budowlani nie mieli dla siebie przeciwnika, gdyż Sparta się nie zgłosiła. Podobno w trosce o obniżenie kosztów własnych RW ZS „Sparta” nie chciała sprowadzić silnej i dobrej drużyny z Jarosławia i Przeworska, a wolała zgłosić zespół rzeszowski. A ten jakby na dopełnienie wszystkiego ziego nie stawiał się do gry.

Trzeba również podkreślić w tym miejscu, że do rozgrywek nie przystąpiły drużyny Stali również z winy swojej rady okręgowej.

3) Ciekawie zapowiadały się zawody hippiczne na stadionie Gwardii. Nic też dziwnego, że publiczność rzeszowska pragnąc zobaczyć niecodziennie widowisko, licnie stawiała się na tych pokazach. Ale i tutaj nie obsesło się bez przykrych niespodzianek. Wóz transmisyjny nie miał przygotowanej wcześniej aparatury i w oczekiwaniu na mikrofon opóźniono zawody blisko godzinę. Po rozpoczęciu pokazów konych mikrofon znowu „nawalił”. Publiczność zainteresowana emocjonującymi zawodami miała słuszne pretensje do organizatorów, którzy nie zapewnili należytej obsługi radiofonizacyjnej.

4) Na stadionie Kolejarka w Staromieściu miały się odbyć zawody dziecięce. Ułożono bogaty program dla naszych najmłodszych pociech. Ale na tych zamierzających skończyły, bo mimo rękących zapowiedzi zawody takie nie doszły do skutku.

5) Prawdziwą rewelacją miał być mecz piłkarski Rzeszów — Łódź przewidziany na stadionie Stali przy świetle elektrycznym. Przez cały tydzień poprzedzający to spotkanie o niczym innym w Rzeszowie nie było słychać jak tylko o tych „nocnych” zawodach. Ale cóż nie można wierzyć naszym organizatorom, gdyż mimo szumnie reklamowanej zapowiedzi spotkanie przy świetle elektrycznym nie odbyło się.

Na przyszłość należałoby wcześniej przeprowadzić próby z takimi innowacjami, aby zapobiec rozgoryczeniu zawodników publiczności. (dag.)

Ogłoszenia drobne

Kupno

KUPIMY motor ropny 3 KM w dobrym stanie. Zgłoszenia kierować — Świetlica Gromadzka Zołynia. PG-093

Sroda 27 lipca

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apeka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 09 S. 27 Prężarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Aleko — godz. 16, 18 i 20 PŁODOWNIK (Pstrowskiego) Głos przeznaczania — godz. 17 i 19 WDK (Czerwiec 7) Czerwony krawat — godz. 17 i 19

LANCUT

ZNICZ — Godziny nadziei Uwaga: Repertuar kin podaje w informacji CWF

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) Narada kierowników punktów bibliotecznych powiatu sanockiego — godz. 10

Radio

Program radiowy na dzień 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Koncert orkiestry dętej 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15

Piętni 7.45 Organy ktnowe 8.00 Koncert ork. rozg. 10dz. kiej 8.30 Audycja dla dzieci 9.00 Muzyka symfoniczna 9.55 Mozaika rozrywkowa 10.30 Mozart: Sonata e-dur na skrzypce i fortepian 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Muzyka rozrywkowa 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Melodie ludowe 12.50 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Biełkita sztafeta” 16.05 „Ze śpiewników Moniuszki” 16.20 Koncert popołudniowy 17.00 Reportaż J. Janickiego z Pałacu Kultury i Nauki 17.15 Uczymy się piosenek na Świątów Festiwal Młodzieży i Studentów 17.30 Koncert ork. symf. w Stalinozrodzie 18.00 Piosenki radzieckie 18.20 „Siedem balad” 18.50 Koncert życzeń 20.25 Aud. dla wsi 20.40 Popularna muzyka symfoniczna 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 Audycja literacka 22.00 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m

Od 5.37 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Mozaika muzyczna 14.10 „Gdzie byłś Adamie” opow. H. Bolla 14.30 Muzyka rozrywkowa 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.25 Koncert solistów 15.50 Felieton aktualny na tematy między narodowe 16.00 Muzyka symfoniczna 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 17.55 Ze sportu 18.00 Melodie ludowe 18.20 Utwory Schumanna 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja literacka 19.40 Offenbach: „Opowieści Hoffmana” — opera 21.50 Kronika sportowa 22.00 C. d. opery 23.03 Muzyka taneczna.

Ze świata

TEL-AVIV. We wtorek 26 bm. odbyły się w Izraelu wybory parlamentarne i samorządowe. Wyniki wyborów będą znane dopiero w środę wieczorem.

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, na lotnisku Griesheim w pobliżu Darmstadt (Niemcy zachodnie) nastąpił wybuch rezerwuarów z benzyną należąca do armii amerykańskiej. Wybuch zniszczył 800 tysięcy litrów benzyny. Brak informacji, czy wybuch spowodował ofiary w ludziach.

BRUKSELA. W kopalniach węgla w Campine w pobliżu Leodium wybuchł strajk górników. Między strajkującymi a policją doszło do starć. Oczekiwane jest, że strajk rozszerzy się na inne kopalnie.

RZYM. Policja włoska w miejscowości Petilia Policastro w pobliżu Neapolu pociągnęła do odpowiedzialności bezrobotnego Giuseppe Errardi, który nie mając żadnych środków do życia proponował sprzedaż swoich sześciorga dzieci w wieku od 3 do 12 lat.

SAIGON. W nocy z poniedziałku na wtorek nastąpiło w Saigonie w dzielnicy rządowej 9 wybuchów bomb. Na jednym z przedmieść został zaatakowany posterunek wojsk rządowych, które odpowiedziały ogniem artyleryjskim. Istnieje przypuszczenie, że do Saigona wdarł się oddział sekty Binh Xuyen.

DELHI. W Delhi odbył się masowy wiec zorganizowany przez międzyartylny parlamentarny komitet walki o przyłączenie Goa do Indii. Wszyscy mówcy wyzwalali rząd Indii, aby zastosował się do decyzji ONZ, w tym sankcje ekonomiczne, w celu niezwłocznego wyzwolenia Goa.

DELHI. W Delhi rozpoczęła się w dniu 26 bm. letnia sesja parlamentu. Sesja rozpatrzyła 53 projekty ustaw wniesione przez rząd.

Sesja Rady Stanów (druga izba parlamentu) rozpocznie się 16 sierpnia.

PARYŻ. W Bordeaux zakończyły się kilkudniowe obrady krajowego zjazdu nauczycieli francuskich.

Uczestnicy zjazdu uchwaliłi rezolucję w obronie swobód demokratycznych.

(PAP)

Delegacja rządowa ZSRR na obchody święta 22 Lipca opuściła Polskę udając się do Moskwy

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. opuściła Polskę przewodnicząca delegacji rządowej ZSRR — członek Prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR Michaił Susłow, bawący na uroczystościach zakończenia roku 10-lecia wyzwolenia Polski, wraz z członkami delegacji.

Na udekorowane flagami państwowymi ZSRR i Polski lotnisko Okęcie w Warszawie przybyli, by pożegnać odjeżdżającą delegację.

członkowie Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KC PZPR B. Bierut, J. Cyraniewicz, W. Dworakowski, F. Józwiak-Witold, F. Mazur, H. Minc, Z. Nowak, R. Zambrowski i A. Zawadzki, marszałek Sejmu J. Dembowski, wiceprezesi Rady Ministrów P. Jaroszewicz, S. Jędrzychowski, St. Łopot, za-

stępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski, minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy J. Albrecht, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ E. Bartol.

Na lotnisku zebrały się liczne delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz warszawskich zakładów pracy.

Po przybyciu członków delegacji na lotnisko orkiestra odegrała hymny państwowe Związku Radzieckiego i Polski. Kompania honorowa WP oddała honory wojskowe.

Odjeżdżającym gościom dzieci warszawskie wręczyły wiązanki kwiatów.

Przed odlotem samolotu przewodniczący rządowej delegacji Związku Radzieckiego M. Susłow wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie pożegnania.

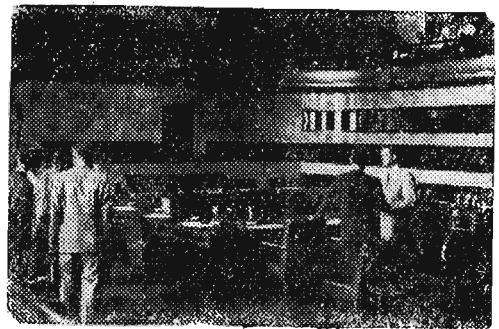
W dniu wczorajszym opuściła również Polskę udając się do swych krajów delegacja rządowa krajów demokracji ludowej.

Z konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw



Na zdjęciu: Delegacja radziecka na sali obrad. Siedzą od lewej: Minister Obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Zukow, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin (przewodniczący delegacji), minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko.

Fot. — CAF.



Na zdjęciu: Sala obrad w Pałacu Narodów w Genewie, w której 18-23 lipca 1955 r. odbywała się Konferencja Czterech.

Fot. — CAF.

Pierwsze delegacje z zagranicy NA FESTIWAL przybyły

INDIE
26 bm. zebrana tłumnie na Dworcu Głównym w Warszawie młodzież stolicy gorąco witała pierwszych 42 delegatów Indii na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W imieniu młodzieży polskiej powitała gości przewodnicząca ZG ZMP — H. Jaworska. W imieniu gości odpowiadając przewodniczący delegacji — Prafulla Sanghvi.

ARGENTYNA
25 bm. przybyła do Warszawy 17-osobowa grupa młodzieży z Argentyny, serdecznie witana przez przedstawicieli Komitetu Festiwalowego. Jest to pierwsza część delegacji młodzieży tego kraju na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

ALBANIA
Do Warszawy przybyła — witana serdecznie na Dworcu Głównym przez młodzież stolicy — przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego — 115-osobowa delegacja młodzieży albańskiej na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W skład delegacji, której przewodniczy sekretarz Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Pracujących Albanii — Pipi Mitrojorgi, wchodzi młodzież przedstawicieli wszystkich warstw

1 zawodów. Wśród członków delegacji znajduje się zespół chóralny oraz zespół baletowy.

MONGOLIA
Wieczorem 25 bm. do Warszawy przybyła 134-osobowa delegacja młodzieży Mongolskiej Republiki Ludowej na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Mimo dobnego deszczu na Dworcu Głównym zebrał się tłum młodzieży warszawskiej. Delegatów mongolskich obdarowano niezliczonymi wiązankami kwiatów. W skład delegacji mongolskiej wchodzi zespół kunkastoosobowa grupa sportowców — lekkoatletów, siatkarzy i kolarzy.

DALSZY GOSCIĘ HONOROWI
Na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów przybyli do Warszawy dalsi goście honorowi i członkowie jury międzynarodowych konkursów artystycznych: kompozytorzy Georgij Dimitrow i Władimir Pantcho oraz plastyk Milla Petrova z Bułgarii, pisarz Frantisek Burianek z Czechosłowacji; muzyk Seki Akiko z Japonii, pisarz Charles Dobryński z Francji oraz plastyk Istvan Szonyi-Resz z Węgier.

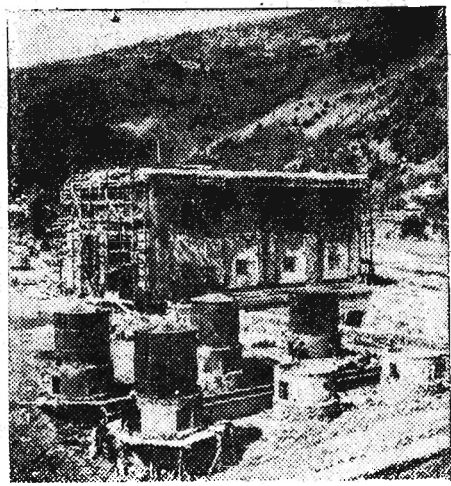
Grecja złożyła w ONZ skargę w sprawie Cypru

NOWY JORK (PAP). Stały przedstawiciel Grecji w ONZ C. Palamas wniósł na porządek dzienny obrad przyszłej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawę Cypru. Jak wiadomo, ludność tej wyspy domaga się jej powrotu do Grecji. Wielka Brytania okupująca wyspę od chwili zakończenia drugiej wojny światowej sprzeciwia się tym żądaniom. Sprawa Cypru znalazła się w ub. r. na forum ONZ, jednakże Zgromadzenie Ogólne wypowiedziało się wówczas 50 głosami przy 8 wstrzymujących się przeciwko rozpatrzeniu tej sprawy, zalecając Grecji i Wielkiej Brytanii załatwienie sporu w bezpośrednich rozmowach.

Elektrownie wodne w ZSRR

Na rzekach Terebla i Rika w Karpatach (Ukraina SRR) dobiega końca budowa elektrowni wodnej. Na rzece Terebla buduje się tam, która zatrzyma wodę i skieruje ją specjalnym tunelem do elektrowni budowanej na rzece Rika — o 220 m poniżej poziomu rzeki Terebla.

Na zdjęciu: Budowa gmachu elektrowni wodnej. Fot. — CAF.



Cztery mocarstwa dokonały kroku naprzód na drodze do usunięcia istniejących na arenie międzynarodowej spornych problemów i „zawarły rozejm w zimnej wojnie“

Głosy prasy po Konferencji Genewskiej

Oslo

Prasa norweska zamieszcza liczne artykuły i komentarze poświęcone sukcesom Konferencji Genewskiej. Dziennik „Friheten” pisze, że „Konferencja Genewska zapoczątkowała nową erę w stosunkach między wielkimi mocarstwami. Wykazała ona, że istnieje wyjście z zimnej wojny”. Dziennik „Morgenbladet” stwierdza w tytule artykułu poświęconego Konferencji Genewskiej: „Rezultat Genewy: porozumienie i dobra wola”. Dziennik „Vaart Land” zamieszcza artykuł pt. „Przed nową erą polityki międzynarodowej”.

Belgrad

Prasa jugosłowiańska ocenia Konferencję Genewską jako zapoczątkowanie nowego etapu w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim w stosunkach między wielkimi mocarstwami.

Delhi

Prasa hinduska poświęca liczne artykuły i komentarze wynikom Konferencji Genewskiej.

Dziennik „Times of India” w artykule wstępnym zatytułowanym „Zwycięstwo” pisze m. in.:

— Konkretnym wynikiem Konferencji jest decyzja położenia kresu zimnej wojnie, decyzja prowadzenia rokowań w celu ostatecznego rozwiązania problemów spornych w drodze pokojowej. Wszyscy, komu sprawa pokoju leży na sercu powinni być wdzięczni szefom rządów czterech mocarstw za utworzenie drogi do harmonijnej współpracy międzynarodowej.

Paryż

Dzienniki paryskie w dalszym ciągu komentują wyniki Konferencji Genewskiej.

Osiągnięcie w Genewie porozumienie — pisze „Monde” — wywołuje powszechne zadowolenie we wszystkich krajach. Prasa na całym świecie wita z radością zwycięstwo zaufania i rozsądku i wyraża życzenie, aby następne rokowania przeopjone były duchem Genewy. W innym artykule „Monde” pisze, że cztery mocarstwa „zawarły rozejm w zimnej wojnie”, oraz dokonały kroku naprzód na drodze do rozwiązania istniejących na arenie międzynarodowej problemów, do położenia kresu bezpodnym sporom i obawom

Problemem, który był bodajże najszerzej dyskusowany w czasie genewskiego spotkania szefów rządów czterech mocarstw, który stał wysunięty na czoło dyrektyw dla ministrów spraw zagranicznych jest sprawa bezpieczeństwa w Europie.

Zeby w pełni zdać sobie sprawę ze znaczenia tego faktu, warto przypomnieć, że gdy półtora roku temu na konferencji berlińskiej minister Molotow wysunął propozycję utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, to odpowiedzią mocarstw zachodnich było „nie”. A w Genewie? Wszyscy uczestnicy konferencji mówili o systemie czy też o pakcie bezpieczeństwa dla Europy. Prezydent Eisenhower mówił o uzasadnionym prawie narodów do bezpieczeństwa. Premier Eden wysunął projekt paktu bezpieczeństwa czterech mocarstw oraz Niemiec — po ich zjednoczeniu. Premier Faure zaproponował stworzenie ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa.

Już chociażby przypomnieć nie tych propozycji wskazuje, jak olbrzymiego kroku naprzód dokonała idea bezpieczeństwa zbiorowego, wskazuje jak bardzo stała się ona popularna. Zresztą sam fakt wysunięcia tej idei na czoło dyrektyw, opracowa-

nych przez szefów rządów dla ministrów spraw zagranicznych mówi za siebie.

O tym, że dziś idea bezpieczeństwa zbiorowego wysuwa się na czoło wszelkich

sprawie przez premiera Bułgania cechuje jasność i realistyczne spojrzenie na obecną sytuację. W myśl tych propozycji stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowe

państw niemieckich, z których każde posiada odrębny ustrój ekonomiczny i społeczny. Faktem jest, że jedno z tych państw — Niemiec ka Republika Federalna —

miecka — to dwa różne problemy, aczkolwiek ściśle ze sobą związane. Jest rzeczą ze wszech miar logiczną usiłować rozwiązać przede wszystkim ten problem, którego uregulowanie z jednej strony nastęca mniej trudności, z drugiej zaś strony samo przez się sprzyjałoby uregulowaniu drugiego problemu. A jasne jest, że stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, do którego należałyby obie części Niemiec — prowadząc do zbliżenia pomiędzy NRF a NRD — ułatwiłoby pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. Jednym słowem, ZSRR, walcząc o utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego — walczy o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Konferencja Genewska, która przyczyniła się do stworzenia na świecie nowego klimatu, która odegrała doniosłą rolę, jeśli chodzi o rozładowanie napięcia w sytuacji międzynarodowej, już chociażby z tych powodów sprzyja zbliżeniu obu części Niemiec. A każdy krok na tej drodze — to krok w kierunku pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, co stanowiło jedną z wytycznych polityki zagranicznej ZSRR i innych krajów obozu pokoju.

T. G.

Bezpieczeństwo zbiorowe — najdonioślejszy problem europejski

problemów i że w realizowaniu tej idei opinia publiczna widzi najskuteczniejszy środek zagwarantowania na rodem Europy bezpieczeństwa, jakże wymownie świadczą głosy prasy. Tej prasy, która jeszcze do niedawna zbywała milczeniem wszelkie propozycje zmierzające w tym kierunku.

W Genewie nastąpiło niewątpliwie zbliżenie stanowisk czterech mocarstw w tej tak istotnej sprawie. W czym rozchodzą się poglądy czterech mocarstw? Mocarstwa zachodnie uzależniają utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego od zjednoczenia Niemiec, natomiast Związek Radziecki uważa, iż właśnie utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego otwierałoby drogę do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, stworzyłoby warunki, sprzyjające zjednoczeniu obu części kraju. Propozycje złożone w tej

go przebiegałoby w dwóch etapach. W pierwszym etapie oba istniejące w Europie obozy zawarłyby porozumienie w sprawie niestosowania siły zbrojnej i załatwienia spornych problemów na drodze rokowań. W drugim etapie nastąpiłoby rozwiązanie takich organizacji, jak pakt atlantycki i Układ Warszawski, a na ich miejsce wszedłby system bezpieczeństwa zbiorowego. Jednym słowem, utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego na fali dalszego złagodzenia napięcia w Europie, na fali pogłębienia zaufania między poszczególnymi mocarstwami.

Podobna jasność i realistyczne spojrzenie cechuje radziecki punkt widzenia na sprawę niemiecką. Jak to stwierdził premier Bułganin, rozwiązując kwestię niemiecką, należy się liczyć z faktami. Takim faktem jest istnienie dziś dwóch

Sprawozdanie prezydenta USA z obrad Konferencji Genewskiej

NOWY JORK (PAP). W dniu 25 lipca prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower zwołał posiedzenie 25 członowych senatorów i członków Izby Reprezentantów i omówił wyniki konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

Na posiedzeniu obecny był sekretarz stanu USA J. F. Dulles, który złożył szczegółowe sprawozdanie z obrad konferencji i zanalizował uchwalone przez szefów rządów dyrektywy dla ministrów spraw zagranicznych.

Obecni na posiedzeniu członkowie Izby Reprezentantów i senatorowie oświadczyli, że sprawozdanie prezydenta daje podstawy do optymizmu oraz że w wyniku Konferencji Genewskiej atmosfera międzynarodowa uległa poprawie.

Tragiczna katastrofa kolejowa

WARSZAWA (PAP). Dnia 24. 7. 55 r. o godz. 17,10 na stacji Żmigród na linii Rawicz — Wrocław w czasie zbliżania się pociągu pasażerskiego nr 9602 wyjechał poza dozwolone miejsce parowóz manewrujący w tym czasie na stacji, na skutek czego nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z tym parowozem.

Z powodu wykojenia się dwóch znajdujących się za lokomotywą wagonów straciło życie 9 osób. Ponadto poważniejsze obrażenia odniosło 16 osób, zaś 50 osób doznało lekkich obrażeń. 16 z nich, po opatrzeniu na miejscu wypadku, wróciło do domu. Wszystkim poszkodowanym szybkoję po mocy lekarskiej udzieliła kolejowa i wojewódzka służba zdrowia. W akcji ratunkowej odznaczyl się oddział wojska, znajdujący się przejazdem w czasie wypadku na stacji Żmigród.

Sledztwo prowadzone jest energicznie na miejscu wypadku przez komisję rządową. Dctychczasowe wyniki sledztwa wskazują na to, że przyczyną wypadku było rażące zaniedbanie obowiązków przez maszynistę parowozu manewrowego Mieczysława Bienia oraz konduktora rewizyjnego Tadeusza Syreja. Winni zostali zatrzymani. Sledztwo trwa.